

Zbigniew Nowak

"Studia inedita", Juliusz Kleiner,
opracował Jerzy Starnawski, Lublin
1964, Wydawnictwo Towarzystwa
Naukowego Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego, s. 452, 2
nlb. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 58/1, 267-273

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w nim zająć winny także różne indeksy specjalistyczne, zarówno ułatwiające posługiwanie się dziełem, jak też porządkujące tym sposobem pewne obecne w tekście NK — lecz nie wyodrębnione — zagadnienia. Przedsięwzięcie jest tym bardziej warte zachodu, że na następne wydanie „Korbuta” czekać będziemy na pewno znowu dziesiątki lat.

Elżbieta Aleksandrowska

Juliusz Kleiner, *STUDIA INEDITA*. Opracował Jerzy Starnawski. Lublin 1964. (Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), s. 452, 2 nlb. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 73.

1

Już w r. 1957, bezpośrednio po śmierci wielkiego uczonego, Tadeusz Mikulski domagał się możliwie rychłego ogłoszenia przygotowywanej przez Kleinera monografii o Krasickim¹. Otóż omawiana tu edycja, obejmująca *opera posthuma* Kleinera, czyni zadość temu postulatowi: wydawca opublikował m. in. brulion nie dokończony monografii *Ignacy Krasicki i jego wiek*; jest to równocześnie tekst wykładu uniwersyteckiego, prowadzonego w Warszawie już od r. 1916, następnie zaś we Lwowie, Lublinie i Krakowie. A ponadto wydawca do owego brulionu dołączył nie znaną dotąd rozprawę o *Bajkach nowych* Krasickiego, pisaną przez Kleinera na krótko przed śmiercią. Jeżeli do tego dołączyć siedem rozpraw z tomu *O Krasickim i o Fredrze* z r. 1956², wówczas otrzymamy wcale dokładny obraz monografii Krasickiego, o której myśl towarzyszyła uczonemu przez całe życie. Mimo że jest to monografia nie ukończona, złożona także z fragmentów bez ostatecznego autorskiego *imprimatur*, stanowi w sumie najrozleglejszą interpretację twórczości XBW w dotychczasowej literaturze przedmiotu³, obok monografii P. Cazinesa z 1940 roku.

Monografia miała dotyczyć nie tylko twórczości autora *Myszeidy*: Kleiner chciał ukazać poetę na szerokim tle współczesnej mu literatury. Wstępna partia monografii (s. 5—123) jest syntezą najistotniejszych tendencji ideologicznych i artystycznych europejskiego i polskiego Oświecenia. Synteza ta ma niewątpliwie wcale znaczny walor informacyjny do dziś, pomnażany przez to, że Kleiner re-spektował wyniki najnowszych badań. Ponadto w syntezę wykładowca wplótł interesujące charakterystyki najwybitniejszych literatów stanisławowskich (np. obszerną charakterystykę Naruszewicza), a także pokusił się o przedstawienie ideologii i form literacko-publicystycznych „Monitora” i „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. Jak zawsze u Kleinera, również tutaj charakterystyka głównych

więc znaleźć chyba bardziej generalne rozwiązanie. Przygotowując *Suplement*, warto byłoby natomiast zweryfikować (a może i wzbogacić) biogramy pisarzy-jezuitów i pisarzy-piżarów w oparciu o chętnie udostępniane wypisy z archiwów tych zakonów.

¹ T. Mikulski, *Pożegnanie J. Kleinera*. „Nowe Sygnały” 1957, nr 14. Przekład w: Juliusz Kleiner. *Księga zbiorowa o życiu i działalności*. Lublin 1961, s. 205.

² Ignacy Krasicki; *Krasicki jako przeciwnik literatury dworskiej*; *Debiut poetycki Krasickiego*; *Z badań nad stosunkiem Krasickiego do literatur obcych*; *Pierwszy cykl „Satyr” Krasickiego*; *Drugi cykl „Satyr” Krasickiego*; *Krasickiego „Bajki i przypowieści”*.

³ Podniósł to słusznie J. Starnawski w *Postawiu* (s. 446).

czasopism polskiego Oświecenia była formowana na gruncie własnych dociekań i analiz porównawczych: tak np. „Monitora” zestawił ze „Spectatorem”, uprzedzając w ten sposób późniejsze badania Zofii Sinkowej⁴.

Dopiero na tym tle — obszernym i interesującym — przeprowadził Kleiner drobniagowe i bogato udokumentowane analizy *Myszeidy*, *Doświadczyńskiego*, *Monachomachii* i *Antymonachomachii*, *Podstolego* i *Historii na dwie księgi podzielonej*. Z tymi analizami muszą się liczyć badacze polskiego Oświecenia, zwłaszcza że przeprowadzał je w jednej osobie polonista i komparatysta, umiejący dostrzec związki zarówno z literaturą rodzimą jak i powszechną. Chyba najświetniejszym popisem umiejętności Kleinera jest analiza *Myszeidy*. Badaniami w tym wypadku zostały objęte: związki *Myszeidy* z literaturami antyczną i klasycyzmu francuskiego; geneza poematu (wyzyskał tu badacz wskazówkę F. K. Dmochowskiego, że „poema to było w początku pisane w celu satyrycznym”); motywy, które Krasicki poddał parodii; onomastyka; związki z bajkopisarstwem Krasickiego; jakości estetyczne poematu; jego styl i wersyfikacja. Nie cofnął się także badacz przed oceną, widząc w parodii Krasickiego „rys znamienny wieku Oświecenia — brak petyzmu” (s. 144), przejawiający się szczególnie w stosunku do przeszłości narodowej. Ale nad poematami parodystycznymi współczesnych, zwłaszcza obcych pisarzy, górował Krasicki „czystością i wstrętem do ordynarności” (s. 144). Zasługuje wreszcie na uwagę sąd, że *Myszeida* nie ma charakteru organicznego, albowiem „łączenie ludzi i zwierząt w bajce jest zwykle ryzykowne” (s. 150). A tak się stało w *Myszeidzie*, która powinna była i Popielowi użyczyć maski zwierzęcej, skoro w kotach i myszach wolno upatrywać alegorie dwóch partii narodu. Toteż najwyżej w hierarchii obszerniejszych utworów poetyckich Krasickiego postawił Kleiner — *Monachomachię* (s. 184).

Szczegółowe analizy — zwłaszcza stylu — uwieńczone zostały wnioskami ogólnymi. Warto przytoczyć jeden z nich, wysnuty z dociekań nad Krasickim jako autorem *Myszeidy*: „Jego styl jest nie przedstawiający, lecz określający. Przedstawienie jest dziełem wyobraźni, określenie wynikiem pracy intelektualnej. Czynnikiem kształtującym jest u Krasickiego intelekt. [...] Ze zaś intelektualna praca uwydatnia się szczególnie w składni, więc też składnia, budowa zdań, okazuje wzorową jasność i przejrzystość i doskonale ucłonkowanie, łącząc z tymi zaletami lekkość i naturalność” (s. 156).

Do tego wniosku⁵ dojdzie wniosek drugi, pokazujący granice mistrzostwa językowego autora *Podstolego*: „Styl Krasickiego świetny jest we wierszu — w prozie jest tylko jasny i poprawny. Wiersze mają swoją muzyczną rytmikę, doskonale zawsze utrzymana — proza Krasickiego jest płynna, nie razi żadną chropowatością, ale tętą rytmicznego nie posiada. Sympatia do zdań krótkich w poezji tworzyła czasem znakomite efekty — prozie dawała jednostajność i jakiś oddech krótki, różny od pełności okresów Górnickiego” (s. 209).

Interesujące są także spostrzeżenia o innych ograniczeniach, którym podlegał artyzm poety: „postaci o czystym komizmie tworzyć on nie umie” (s. 147), bo Krasicki przede wszystkim wierny jest satyrze. Rozbiór zaś *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków* upoważnia analityka do stwierdzenia: „Żartobliwy uśmiech, unoszący się nad początkiem [powieści], później będzie zanikał, a przy tym odsłoni się pewna wada Krasickiego: im jest poważniejszy, tym mniej zajmujący” (s. 160).

⁴ Por. Z. Sinko, „Monitor” wobec angielskiego „Spectatora”. Wrocław 1956.

⁵ Podobne konstatacje pojawiają się także w wyniku analizy *Doświadczyńskiego* (s. 183) i *Satyr* (por. Kleiner, *Pierwszy cykl „Satyr” Krasickiego*. W: *O Krasickim i o Fredrze. Dziesięć rozpraw*. Wrocław 1956, s. 99).

Warto też przypomnieć uogólnienie wypowiedziane w związku z opisem świata poetyckiego *Myszeidy*: „ze zjawisk konkretnych nie kształt, barwa i światło, ale głos i ruch zajmują Krasickiego” (s. 155).

W stosunku Kleinera do XBW wyczuwamy sympatię, a nawet rozmiłowanie w jego wykwincie, umiarze i harmonii. W ogóle Kleiner doskonale rozumie Oświecenie, zwłaszcza jego ideologię. Szczególnie ciekawie wypadły wywody o stosunku pisarzy stanisławowskich do problematyki religijnej, przy czym uwagę badacza nie tyle zajęła otwarta negacja religii w postaci ateizmu, ile formy pośrednie między taką negatywną postawą a kościelną ortodoksją: deizm, próba zastępowania religii etyką, częste objawy religii bez barwy wyznaniowej.

Na marginesie lektury nie dokończonych monografii chciałoby się powiedzieć, że Kleiner dlatego tak świetnie znał romantyzm, iż m. in. był także wnikliwym badaczem literatury Oświecenia. Miał więc świadomość genezy romantyzmu i jego opozycji do epoki poprzedniej. Ale nie tylko: bo Kleiner widział również analogie czy antycypacje, niekiedy tak zaskakujące, że przynajmniej parę godzin by się tu odnotować. Np. maksymę „Monitora” (1766, nr 87): „Nie może być żaden szczęśliwy doskonale w nieszczęśliwej Ojczyźnie”, zestawia ze słowami Wallenroda, który „szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w Ojczyźnie” (s. 48). W postawie zaś Krasickiego, jako autora *Myszeidy*, widzi badacz niejaki pokrewieństwo z tym, co potem nazwano ironią romantyczną (s. 150). Albo świetna charakterystyka-porównanie *Historii na dwie księgi podzielonej*: „Powstał zatem niby-romans metempsychiczny, przed *Królem-Duchem*: dzieje tej samej osobistości w różnych żywotach, jakkolwiek bez metempsychozy” (s. 215).

2

W sumie studia Kleinera poświęcone Krasickiemu już same w sobie mogłyby tworzyć całość osobną: liczą bowiem aż 246 stron. A przecież w skład tomu weszły jeszcze inne fragmenty i prace. Wśród nich największą ciekawość budzą te, w których można wyraźnie upatrywać rozdziały tomu 3 monografii o Mickiewiczu. Wiadomo, że Kleiner zamierzał dokończyć tym tomem swą monumentalną pracę, ale uzależniał to od wyjazdu do Paryża⁶ — niestety, zły stan zdrowia udaremnił te plany. Niektóre fragmenty tomu 3 Kleiner publikował, np. filologiczną rozprawkę pt. *Rekonstrukcja dalszego ciągu „Konfederatów barskich”*⁷, ale dopiero obecnie poznajemy wszystkie zachowane w rękopisie. Jest ich w sumie pięć: „*Zdania i uwagi*” i *fragmenty liryki mistycznej*; *Satyra i humor w wierszach pisanych po „Panu Tadeuszu”*; „*Jakub Jasiński, czyli Dwie Polski*”; *Liryki lozańskie*; *Ideologia wykładów w Collège de France*.

Są to studia o charakterze analitycznym, poświęcone głównie badaniom nad artyzmem Mickiewiczowskim (z wyjątkiem rzeczy o ideologii wykładów paryskich); a studium o *Zdaniach i uwagach* zawiera także partię biograficzną (s. 289—291), dostrzegamy tu więc tak znamienne dla monografii Kleinerowskiej przeplatanie się wątku biograficzno-psychologicznego z interpretacją twórczości. Jeśli się zważy, że omawiane fragmenty powstawały w trudnych warunkach wojennych, z dala przecież od własnego warsztatu pracy (wówczas już zniszczonego!) czy zasobnych bibliotek — trudno się oprzeć podziwowi dla niezwykłej pamięci uczonego. Zdumiewa zwłaszcza studium *Ideologia wykładów w Collège de France*: bo pisząc je, Kleiner

⁶ Zob. J. Starnawski, *Kronika życia i działalności J. Kleinera oraz Korespondencja*. W: *Juliusz Kleiner*, s. 286, 247—248.

⁷ „Pamiętnik Literacki” 1956, zeszyt mickiewiczowski.

dysponował tylko francuskim tekstem wykładów pt. *Les Slaves* z 1914 roku.

Wśród tych fragmentów do najświetniejszych chyba należą typowo Kleinerowskie analizy *Zdań i uwag* oraz liryków lozańskich: badacz opisuje bowiem zarówno świat myślowy, genezę psychologiczną, artyzm utworów, jak i kreśli szerokie tło porównawcze, pozostające wszakże zawsze w należytej proporcji do potrzeb interpretacyjnych, a więc wolne od czyhającej na analytyka pokusy erudycyjnego opisu.

W przekonujący sposób zostały wydobyte podstawowe idee *Zdań i uwag*, kontaktujące nieraz z tradycjami mistyki akatolickiej; toteż cykl ten — stwierdza Kleiner — nie ma „wyraźnego oblicza katolickiego” (s. 274). Trzeba było dopiero wysiłku badacza, by ujawnić ów grunt heterodoksyjny, z którego wyrastał często katolicyzm romantyków, tak obcych jak i polskich. Stale także pamiętał Kleiner o związkach religijno-moralnego cyklu Mickiewicza z całokształtem twórczości poety (to inny typowy składnik Kleinerowskiej sztuki analitycznej!). Np. ukazano łączność dystychu *Rozprawa* („O czymkolwiek rozprawa, im dłużej się wiodła, / Tym dalsza jest od prawdy, jak woda od źródła”) z podobną niechęcią poety wyrażoną w *Panu Tadeuszu* (karykaturalna postać Buchmana) czy w prelekcjach paryskich: „*La discussion n'est pas le chemin propre à nous conduire vers la vérité: elle ne fait qu'accuser le manque ou l'insuffisance de force dans les hommes*” (s. 282, przypis). W liryce mistycznej Kleiner dojrzał trafnie kontynuację odpowiednich motywów *Dziadów* części III: np. w urywku *Broń mnie przed sobą samym* stawia się Bogu podobne pytania jak w *Improwizacji*. W tym fragmencie — w przeciwieństwie jednak do *Improwizacji* — badacz stwierdza „brak wielkiej poezji. Jest oschłość dialektyki. Jest chłód rozumowania” (s. 293). Wyżej natomiast ocenił Kleiner *Widzenie*, nie tylko za autentyczność przeżyć, ale i za walory poetyckie: „Podziw budzi jasność, precyzja i konkretność, z jaką poeta, rywalizując z własną wielką *Improwizacją*, wypowiada treści wydające się niewyraźnymi” (s. 298).

Pełnym blaskiem zajaśniał kunszt analityczny w zwartym szkicu o lirykach lozańskich, nazwanych „cyklem o losie własnym”, albowiem odpadły tu „zewnątrzne i historyczne uwarunkowania jaźni [...]. Zostaje czysta osobistość — indywidualna i wszechludzka” (s. 314). Nie sposób streszczać tego szkicu, trzeba go przeczytać. A po lekturze — uznać jego prekursorstwo: bo swymi badaniami Kleiner wyprzedził tak powszechne dziś zainteresowanie lirykami lozańskimi, widoczne w tylu wypowiedziach poetów, badaczy i miłośników poezji, którym właśnie ten cykl Mickiewiczowski jest z wielu względów najbliższy⁸. Przy sposobności warto zanotować subtelne spostrzeżenia komparatysty o roli lez w kulturze i literaturze, poczynione na marginesie liryku *Polaty się łązy...* (s. 321, przypis).

Analiza ideologii wykładów paryskich każe żałować, że nie będziemy już znali wszechstronnej Kleinerowskiej oceny towianizmu. Jej zapowiedź słyszymy w końcowych zdaniach studium, gdy Kleiner charakteryzuje Andrzeja Towiańskiego i stwierdza, że przez usta paryskiego profesora „przemówiło ostatnim w życiu głosem natchnienia skrajne zaślepienie” (s. 356). Cenną zdobyczą studium jest ukazanie genezy antykościelnej postawy Mickiewicza w okresie wykładów: główną jej przyczynę dojrzał badacz w „nieuleczalnym urazie psychicznym”, wywołanym przez rzymskie potępienie *Książ* (s. 333). Ewolucja postawy poety (s. 333 n.) zo-

⁸ Zob. np. zbiór J. Przybosa *Czytając Mickiewicza* (wyd. 1: Warszawa 1950; wyd. 2: Warszawa 1956); liczne wypowiedzi poetów w ankiecie pt. *Mój wiersz* rozpisanej przez katowickie „Poglądy” w latach 1963—1964; *Liryka polska. Interpretacje*. Pod redakcją J. Prokopa, J. Sławińskiego (Kraków 1966).

stała przedstawiona w oparciu tylko o francuski tekst wykładów, ale jakże pasjonująco! Mimo woli budzi się pragnienie, byśmy kiedyś doczekali nowej i pełnej biografii Mickiewicza, której nie zastąpi ani *vie romancée* Jastruna (choć cenimy tę książkę poety o poecie!), ani modny ostatnio typ tzw. kroniki życia i twórczości.

Wspomnijmy jeszcze, że w szkicu o satyrze utworów pisanych po 1834 r. badacz połączył *Pana Barona* z zamierzonym przez Mickiewicza dalszym ciągiem *Pana Tadeusza*, bo — jak argumentował — „drobiazgowość przedstawienia godzi się ze stylem epepei Mickiewiczowskiej” (s. 300).

3

Tom omawiany zamykają: studium o *Irydionie* jako dziele sztuki (miał to być załączek nowej monografii o twórczości Krasińskiego) oraz nie dokończone studium o Słowackim-dramaturgu (powstałe z monograficznego wykładu profesora). Łącznikiem zaś między nimi jest rzecz pt. *Zawiazki romantyzmu w Polsce* — tekst wykładu mianowicie po raz pierwszy w Warszawie w roku akademickim 1916/1917. Godzi się tu uwydatnić zwłaszcza tezę o roli pierwiastków sentymentalnych w genezie romantyzmu, przy czym badacz rolę prądu sentymentalnego ujął w zawsze mu bliskich kategoriach psychologizmu (s. 248).

Studium o *Irydionie* ma charakter zupełnie nowego rozbioru w porównaniu z monografią z r. 1912⁹, która — jak wiadomo — poświęcona była rozwojowi ideowemu poety. W stosunku zaś do książki popularnonaukowej z r. 1948¹⁰ studium jest ujęciem pełniejszym i bardziej szczegółowym walorów artystycznych tego dramatu. Zwracają uwagę subtelne wizerunki psychologiczne działających osób, zwłaszcza ich przeżyć erotycznych: w tym zakresie Krasiński w sposób śmiały i nowatorski (przynajmniej na gruncie polskiego romantyzmu) ukazał możliwości związków między erotyką a przeżyciami religijnymi (s. 370). Zasluguje też na podkreślenie analiza tragizmu w *Irydionie*: wśród wielu odmian tej jakości estetycznej uwydatnił także Kleiner Hebbłowską tragedię równych uprawnień (*Tragödie der gleichen Berechtigungen*) w konflikcie między Irydionem a Aleksandrem (s. 376). Studium to daje równocześnie wyobrażenie, czym miała być nowa monografia o autorze *Nieboskiej*; a także stanowi miarę metodologicznego rozwoju badacza.

Wreszcie studium końcowe, *Słowacki jako dramaturg*, jest tekstem ostatniego, nie dokończonego (urywa się na *Balladynie*) wykładu Kleinera, który wygłaszał go w roku akademickim 1956/57. Na ogół stanowi powtórzenie — i to bardzo często dosłowne — obu monografii o Słowackim: „wielkiej” z lat 1919—1927 i „małej”, o charakterze popularnonaukowym, wznawianej parokrotnie po 1938 roku. Ale znajdujemy i nowe przemyślenia, świadczące o ciągle aktywnym stosunku badacza do twórczości wielkiego romantyka.

Nowością są więc uwagi o kulturze teatralnej Słowackiego (s. 394—397), o przestrzeni teatralnej w *Marii Stuart* i w *Kordianie* (zob. zwłaszcza s. 410—412), a także ocena śmierci błazna królewskiego, Nicka: „jedna z najpiękniejszych scen zgonu w literaturze świata [...]” (s. 410).

Najważniejszym wszakże fragmentem jest stosunkowo obszerny rozbiór *Baladyny* (s. 423—444), zawierający szereg nowych spostrzeżeń. Do tezy dawniejszej, że w *Balladynie* dochodzi do głosu przekonanie o irracjonalności świata, dodał Kleiner tezę, iż w dramacie tym „pesymizm obejmuje całość świata” (s. 423), z za-

⁹ J. Kleiner, *Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli*. T. 1. Lwów 1912.

¹⁰ J. Kleiner, *Krasiński*. Lublin 1948 (o *Irydionie* — s. 38—58).

strzeżeniem: „pesymizm Słowackiego nie rozciąga się na prawa historii” (s. 439), bo tron po zbrodniarce będzie opróżniony, a korona wróci do Gniezna, do ludu, a więc rewolucja osiągnie swój cel. Ale nad taką polityczną interpretacją dominuje czar *Balladyny* jako wielkiego dzieła sztuki. Poszerzeniu uległo tło komparatystyczne dramatu. Wzbogacone zostało widzenie psychologii zbrodniarki, znajdującej się już pod władzą zbrodni, zanim zapadła jej decyzja.

Podkreślenia wreszcie jest godna jakby antycypacja tezy Konrada Górskiego o podstawowej roli, jaką odgrywa aluzja w twórczości Słowackiego, zwłaszcza zaś w świecie poetyckim *Balladyny*¹¹. „Tytułem *Balladyna* — pisze Kleiner — Słowacki narzuca swemu dziełu atmosferę literacką i dla należytej recepcji wymaga literackiej kultury i literackiej postawy” (s. 425). I dalej: „Atmosfera *Balladyny* to wyraźnie atmosfera całej poezji na przestrzeni od drugiej połowy wieku XVIII do wczesnej romantyki polskiej” (s. 426). Co więcej, z okazji charakterystyki stosunku autora *Balladyny* do Szekspira jest mowa nie o „zależności naśladowczej”, lecz o „świadomym, twórczym opieraniu się na skarbach kultury duchowej i oryginalnym ich rozwijaniu” (s. 440—441). Ale z drugiej strony Kleiner trwa na swym dawnym stanowisku, wyrażonym w monografii o Słowackim, gdy pisze o „różnych reminiscencjach nieuświadomionych” i postaciach szekspirowskich, które „nabierały życia własnego w fantazji i niby postaci snu dostosowywały się do postulatów duchowych Słowackiego” (s. 441). Istnieje więc nadal — jakkolwiek może w mniejszym stopniu niż w monografii — dostrzeżona już przez K. Górskiego chwiejność czy wręcz sprzeczność w stosunku Kleinera do zjawiska filiacji literackich u Słowackiego¹².

4

Publikacja tomu jest zasługą Jerzego Starnawskiego, który był w sytuacji niełatwej: po pierwsze, miał do czynienia głównie z rękopisami nie przeznaczonymi przecież w zasadzie przez autora do druku i nie zawsze łatwymi do odczytania; po wtóre, musiał się dopracować własnej koncepcji edytorskiej, respektującej swoisty charakter spuścizny (zob. na ten temat wyjaśnienia w *Postowiu*, s. 446). Toteż wydawca przygotowując do druku przeważnie rękopisy wykładów uniwersyteckich dał je w pewnym wyborze¹³, pomijając partie bądź to kompilacyjne, bądź to już nieaktualne, bądź to mniejszego znaczenia (jak np. przypiski z informacjami bibliograficznymi już przestarzałymi). Oczywiście każdorazowo legitymował się przed czytelnikiem z tego sposobu postępowania (zob. noty na s. 6, 7, 11, 13 itd.). Ponadto dbał o związek naukowych przecież tekstów Kleinera z postępem wiedzy, dopełniając aparat erudycyjny wykładów informacjami o najnowszej literaturze przedmiotu. Co więcej, docierał do odpowiednich wydań i sprawdzał cytaty, czasem podawane niedokładnie. Nie stosował tu jednak tej samej zasady: np. w studium o ideologii wykładów paryskich słusznie odstąpił od weryfikacji tekstów według Wydania Narodowego *Dzieł*, ponieważ Kleiner w całości oparł swe wywody na edycji paryskiej z r. 1914, którą miał do dyspozycji w latach wojny. W przypisach wydawca prostował niejedną pomyłkę rękopisów (przecież nie autoryzowanych!). Respektował wolę autorską, o ile tylko w jakikolwiek sposób została wyrażona

¹¹ K. Gó r s k i, *Słowacki jako poeta aluzji literackiej*. W: *Z historii i teorii literatury*. Seria 2. Warszawa 1964, s. 186—189.

¹² K. G ó r s k i, *Monografia Kleinera o Słowackim*. W: jw., s. 200—202.

¹³ Niekiedy można by zastosować jeszcze ostrzejszą selekcję: np. z pewnością w studium o Słowackim jako dramaturgu.

(np. s. 24, 398 n.). A kompozycję całego tomu wywiódł Starnawski z planów naukowych Kleinera, powoławszy się na przemówienie jubileuszowe z 1946 roku. Szczegółowe zasady opracowania wyłożył w *Postłowi*, które — jak w ogóle cały tom — jest świadectwem kompetencji edytorskiej i pietyzmu ucznia dla dorobku mistrza.

Usterek w tej publikacji wiele nie znajdziemy. Na s. 23 trzeba by emendować zdanie o Anglii XVI-wiecznej, bo to wyraźny *lapsus calami*: wszak tendencje filozoficzne, o których się mówi poprzednio, są charakterystyczne przede wszystkim dla Anglii w XVII stuleciu. Szkoda, że nie dołączono indeksu nazwisk i tytułów. Może także częściej należałoby tłumaczyć teksty obcojęzyczne, idąc śladem obyczaju praktykowanego przez Kleinera w ostatnich jego publikacjach. (Oczywiście ten postulat nie odnosi się do studium o ideologii wykładów paryskich, bo ono w tekście głównym podaje często przekłady czy streszczenia fragmentów francuskich przytaczanych w przypisach.) Korekta staranna, uchybień w tym względzie niewiele: np. cytowany na s. 289 list Mickiewicza do H. Kajsiewicza pochodzi oczywiście z r. 1835, a nie 1855.

Czy *Studia inedita* wyzyskały w całości spuściznę rękopiśmienną po znakomitym badaczu? Otóż nie. Jak nas w *Postłowi* informuje Starnawski, ogłoszony przezeń tom został skomponowany głównie jako „zbiór nie drukowanych prac o Krasickim i o trzech wielkich romantykach” (s. 449). W rękopisie pozostały jeszcze dwa studia syntetyczne: o średniowieczu i o renesansie. A ponadto obszerny wykład pt. *Literatura porozbiorowa (1795—1822)*. Należy więc wyrazić nadzieję, że z czasem i reszta spuścizny ujrzy światło dzienne¹⁴.

Zbigniew Jerzy Nowak

Karol Irzykowski, RECENZJE TEATRALNE. WYBÓR. Wybór i wstęp Janusz Szpotański. Przypisy opracowała Barbara Winkłowa. (Indeksy zestawiała Zofia Raułuszkiewicz). (Warszawa 1965). Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 764.

Karol Irzykowski zaczął systematycznie pisywać recenzje teatralne dopiero w okresie międzywojennym. Pierwsze z nich (w sumie dziesięć, czasem były to recenzje zbiorowe, tzn. kilku przedstawień) ogłosił w efemerycznym (istniało tylko rok) piśmie „literacko-artystycznym” — w „Maskach” — jako recenzje sztuk granych w teatrach krakowskich. W latach 1921—1922 zamieścił kilka polemicznych artykułów teatralnych w „Skamandrze” (gdzie, *nota bene*, działał recenzji teatralnych prowadził systematycznie Wilam Horzyca) oraz pisywał recenzje dla tygodnika socjalistycznego „Trybuna”. Przez dziesięć lat (1925¹—1934) był stałym recenzentem pisma codziennego „Robotnik”. Warto tu nadmienić, że poprzednio *Sprawozdania teatralne* w tym piśmie prowadził Zygmunt Kisielewski (Irzykowski niejednokrotnie z nim polemizował), a w 1934 r. funkcję stałego recenzenta w Centralnym Organie PPS przejął Jan Nepomucen Miller (w roku tym recenzje autora *Zarazy w Grenadzie* pojawiają się już równoległe obok omówień Irzykowskiego). Po definitywnym zerwaniu Irzykowskiego z „Robotnikiem” nazwisko jego zaczęło regularnie pojawiać się na łamach „Pionu”.

¹⁴ Ostatnio J. Starnawski ogłosił w „Pracach Polonistycznych” (XX (1965)) trzy dalsze rozprawki Kleinera: *Echo teatru londyńskiego lub paryskiego w „Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu”*; „Zawisza Czarny” Słowackiego; *Pieśń miłości bez słów (na marginesie „Szyfowych prac”)*.

¹ *Słownik współczesnych pisarzy polskich* podaje błędnie rok 1924.